Co chcesz, abym ci uczynił?

Pan Jezus bez większego trudu zauważył, że ów człowiek, który woła za Nim: *Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!* jest niewidomy. Mimo to pyta go: *Co chcesz, abym ci uczynił?* Chrystus przywraca mu wzrok, a ten *natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.* Wydaje się, że stało się tu coś więcej niż tylko przywrócenie wzroku, zdolności widzenia, tak ważnej dla człowieka. Cudownie uzdrowiony nie wraca do siebie, do swojego starego życia. Czytamy, że gdy *przejrzał,* odtąd już szedł za Jezusem. Niewidomy człowiek otrzymał od Pana Jezusa o wiele więcej niż się spodziewał. Przejrzał, to znaczy nie tylko zaczął widzieć, ale otwarło się przed nim nowe życie, życie z Chrystusem, nowa droga. Po raz pierwszy zobaczył kolorowy świat, otaczającą go rzeczywistość, która dotąd była mu obca, ale też pierwszy raz zobaczył oblicze Pana Jezusa, Jego piękno i dobroć. Dlatego słowo: *Przejrzał*, posiada w tej Ewangelii zupełnie nowe znaczenie, znaczenie głęboko duchowe. Bo można patrzeć i nie widzieć, można widzieć i pozostawać w ciemności. Miłość Pana Jezusa, przez nas przyjęta, daje łaskę przejrzenia, a więc odkrycia takich obszarów Bożej mądrości, których dotąd nie spodziewaliśmy się. Daje nam zdolność nowego widzenia własnego losu, własnego powołania życiowego. Zaczynamy w nowy sposób widzieć siebie i naszych bliźnich. Tę łaskę przejrzenia otrzymujemy na pewno w sakramencie pokuty i Eucharystii. Tylko czego tak naprawdę chcemy, aby On nam uczynił. **[prob.]**